

Protokół Nr 5/2016
z posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych
Rady Miejskiej Białogardu
w dniu 10 maja 2016 r.

Obecni wg załączonej listy.

Miejsce posiedzenia: Biuro Rady Miejskiej.

Tematyka Komisji:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Sprawozdanie z realizacji Miejskiego Programu Wspierania Rodziny na lata 2013-2015 za 2015 rok.
3. Raport z wykonania Miejskiego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na lata 2014-2018 za 2015 rok.
4. Sprawozdanie z Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za 2015 rok.
5. Rozpatrzenie projektów i podjęcie uchwał:
 - a) zmieniająca uchwałę w sprawie szczegółowych zasad, trybu przyznawania i pozbawiania oraz rodzajów i wysokości stypendiów sportowych dla osób fizycznych za osiągnięte wyniki sportowe oraz dla trenerów prowadzących szkolenie zawodników osiągających wysokie wyniki sportowe w międzynarodowym współzawodnictwie sportowym lub w krajowym współzawodnictwie sportowym,
 - b) w sprawie nadania nazw ulicom w Białogardzie,
 - c) o zmianie uchwały budżetowej na rok 2016,
 - d) w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Miasta Białogard,
6. Zaopiniowanie sprawozdania z wykonania budżetu Miasta Białogard na rok 2015 wraz z informacją o stanie mienia komunalnego Miasta Białogard.
7. Sprawy różne.
8. Zamknięcie posiedzenia.

Ad 1. Otwarcie posiedzenia.

Posiedzenie o godz.14⁰⁰ „otworzył i prowadził” **M. Kopczyński** Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych Rady Miejskiej Białogardu.

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie protokoły z posiedzeń komisji w dniu 29 marca 2016 r. i 12 kwietnia 2016 r.

Komisja przyjęła protokoły Nr 3/2016 i Nr 4/2016 r. z posiedzeń komisji w dniu 29 marca 2016 r. i 12 kwietnia 2016 r., głosując: za - 4 (jednogłośnie).

Ad 2. Sprawozdanie z realizacji Miejskiego Programu Wspierania Rodziny na lata 2013-2015 za 2015 rok.

Pani Burmistrz – poinformowała, że program wspierania rodziny dotyczy pieczy zastępczej zgodnie z ustawą przyjętą w 2011 roku oraz podziału obowiązków pomiędzy Miastem i Powiatem. Dawniej dziećmi, co do których rodzice stracili prawo do opieki zajmował się wyłącznie Powiat. Obecnie w zależności od roku opiekowania się takim dzieckiem, jeżeli chodzi o formy instytucjonalne, płaci Miasto, jeżeli to są nasze dzieci zameldowane na naszym terenie, kolejno dziesięć procent, trzydzieści procent i po trzech latach pięćdziesiąt procent.

W sprawozdaniu w formie tabel wykazany jest na przestrzeni trzech ostatnich lat przyrost liczby dzieci, które podlegają opiece instytucjonalnej lub rodzinom zastępczym oraz kwoty jakie płacimy z tego tytułu.

Miasto poczyniło kroki, aby te pięćdziesięcioprocentowe dokładanie się Miasta do wychowywania dzieci, które są objęte pieczą zastępczą, było jak najniższe. Utworzyliśmy i to już jest drugi rok działania w „Domu pod Świerkiem” Dzienny Dom Pobytu, do którego zapraszamy tylko i wyłącznie dzieci z rodzin białogardzkich.

Działalność „Domu pod Świerkiem” w tym zakresie dotyczy również całego powiatu, ale poprosiliśmy o odrębną grupę dla Białogardu i przekazujemy na ten cel około 70.000 zł do 80.000 zł rocznie. Pan Dyrektor Woźniak przedstawia nam kosztorys działania takiej grupy.

U uruchomiliśmy również asystentów rodziny. Zrobiliśmy to o dwa lata wcześniej, niż nakazywała ustawa, po to właśnie, aby te rodziny zagrożone, niewydolne wychowawczo mogły być wcześniej wspierane, zanim dziecko trafi do pieczy zastępczej, czyli do instytucji lub rodziny zastępczej.

Zatrudniliśmy również fachowców, jeżeli chodzi o kwestie działania antyalkoholowego i antynarkotykowego, bo to również wpływa na to, że prawa rodzicielskie są z tego powodu odbierane.

Bardzo często i bardzo dużo przypadków z relacji Działania Zespołu ds. Przemocy, czyli Zespołu Interdyscyplinarnego, związanych jest z emigracją rodziców lub niektórego rodzica. Rodzice wyjeżdżają za granicę, żeby pracować, a dziecko zostaje pod opieką jednego rodzica, czasami babci, cioci i ta wydolność wychowawcza takich niepełnych rodzin jest tutaj bardzo mocna widoczna.

Pani Burmistrz – poinformowała, że na pewno realizujemy nawet więcej niż zakładał trzyletni program wspomagania rodziny, ponieważ ciągle odkrywamy nowe możliwości, współpracujemy z organizacjami pozarządowymi. Stowarzyszenie „Start”, które powstało przy MOPS jest stowarzyszeniem, które jest nastawione na pomaganie właśnie rodzinom, które mają problemy wychowawcze, aby jak najbardziej zmniejszyć ten wpływ pieczy zastępczej w wychowanie dzieci, młodzieży, aby dzieci pozostawały raczej w rodzinach i w rodzinach im pomagać, niż odbierać prawa rodzicielskie rodzicom czy opiekunom prawnym.

Ad 3. Raport z wykonania Miejskiego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na lata 2014-2018 za 2015 rok.

B. Mieszkowicz – Adamowicz Przewodniczący Zespołu Doradczego do Spraw Przeciwdziałania Narkomanii przy Burmistrzu – poinformował, że dane liczbowe zawarte są w przekazanym pisemnie sprawozdaniu.

Generalnie można powiedzieć, że problem i zjawisko uzależnienia od narkotyków na dzień dzisiejszy w Białogardzie wydaje się, że jest opanowany, w tym znaczeniu iż takiej klasycznej narkomanii w sensie tych narkotyków, z którymi dotychczas mieliśmy do czynienia czyli głównie opiatów dożylnych, amfetaminy, nie ma. Marihuana jeszcze jest. Natomiast tych „twardszych” narkotyków jest znacznie mniejsza ilość.

Problem z dopalaczami jest problemem ciągle aktualnym, ponieważ te substancje mnożą się znacznie szybciej, niż jakakolwiek możliwość analizy ich wykrywania.

Jest problem, z którym Polska sobie nie radzi z mefedronem, czyli syntetycznym narkotykiem, który jest pochodną amfetaminy o działaniu słabszym i krótszym.

Problem mefedronu nie wynika z jego tendencji do bardzo głębokiego uzależniania, a bardziej komplikacji ze strony zaburzeń nastroju i osobowości pacjentów, którzy go zażywają.

Radny R. Borkowski – zapytał czy w Białogardzie jest sklep z dopalaczami?

B. Mieszkowicz – Adamowicz – odpowiedział, że na dzień dzisiejszy z tego co wie, to nie ma. Natomiast dystrybucja odbywa się głównie przez internet i też niestety w okolicach szkół jest możliwość nabycia, ale to też bierze się, głównie z tego, że rynek dopalaczy jest rynkiem, który jest bardzo trudno kontrolować, czy też infiltrować przez Policję. Większość tych środków nie ma żadnych charakterystycznych cech zapachowych.

Natomiast mefedron jest prawdopodobnie importowany z Chin do Polski w ilościach, które można określić setkami ton. Proceder jest praktycznie bezkarny, bo to jest środek, którego nie można wykryć w żaden sposób. Nie wykrywa się tego ani przy pomocy testerów dotychczas dostępnych, ani żadne psy tego nie wykrywają.

Później po zażyciu tej substancji kolejnym problemem jest to, że ona nie daje żadnych charakterystycznych, oprócz oczywiście zaburzeń psychotycznych, charakterystycznych objawów, które mogłyby wskazywać, że pacjent jest po wpływie jakiegoś środka chemicznego.

To są zaburzenia równowagi, termoregulacji. Są zaburzenia psychiczne, a nie ma niczego w organizmie, co by wskazywało na to, że pacjent jest pod wpływem takiego środka. Należy tylko czekać, aż organy ścigania skutecznie wyeliminują import na skalę krajową.

B. Mieszkowicz-Adamowicz - poinformował, że podstawą realizacji miejskiego programu są zarówno szkolenia jak i zajęcia terapeutyczne dla osób, które są albo zagrożone zjawiskiem narkomanii, albo już tym problemem są dotknięte.

Prowadzone są zajęcia wspierające i terapeutyczne dla rodzin i to jest pewien rodzaj wsparcia i ochrony tych rodzin związanych ze zjawiskiem narkomanii.

Coraz bardziej rozwijany jest i skutecznie działający program w szkołach. Są to programy zarówno szkoleniowe prowadzone przez wykwalifikowanych i przeszkolonych wychowawców i pedagogów. Prowadzone są też różnego rodzaju imprezy organizowane przez Miasto jak i wszystkie te struktury szkolne. Niedługo odbędzie się kolejna w czerwcu związana z szeroką rozumianą profilaktyką narkotykową.

Generalnie w Białogardzie jeżeli chodzi o problem używek nie jest gorzej, niż było kiedyś.

Radny J. Sosnowski – zapytał czy mefedron stosowany jest w postaci proszku, czy w innych formach?

B. Mieszkowicz –Adamowicz – odpowiedział, że to są kryształki. Jest to w zasadzie substancja, która jest znana długo i w Białogardzie jest wiedza na temat tego narkotyku.

Natomiast problem z narkotykami jest wszędzie. W Białogardzie w porównaniu z dużymi aglomeracjami jest to jeszcze zjawisko do ogarnięcia.

Pani Burmistrz – poprosiła aby ocenić i powiedzieć o porównywalności uzależnienia od alkoholu i od narkotyków.

B. Mieszkowicz –Adamowicz – odpowiedział, że tego porównać się nie da z tego powodu, ponieważ alkohol jest w Polsce legalnie produkowany i sprzedawany, natomiast narkotyki nie. Natomiast efekt psychoaktywny zażywania jest zbliżony.

Dawniej był bardzo wyraźny podział na ludzi uzależnionych od alkoholu i ludzi uzależnionych od narkotyków. Z reguły to się nie krzyżowało. Alkoholicy nie zażywali narkotyków, a narkomanii klasycy nie pili alkoholu. Natomiast na dzień dzisiejszy to są zjawiska, które w poradni nie są spotkane. Są to z reguły uzależnienia mieszane, czyli alkohol i narkotyki, albo do tego leki, albo sterydy, albo wszystko łącznie. Przeważnie jest wszystko.

Przewodniczący Komisji – zapytał jakie środowiska młodzieżowe w naszym mieście najbardziej korzystają z dopalaczy?

B. Mieszkowicz- Adamowicz – odpowiedział, że zaczyna się to się już w gimnazjach i to są głównie szkoły ponadgimnazjalne. W Zespole Szkół Zawodowych ten problem jest częściej występujący.

Przewodniczący Komisji – zapytał jak wygląda sytuacja w środowisku sportowym?

B. Mieszkowicz- Adamowicz – odpowiedział, że nie wie. O sportowcach nie było żadnego sygnału.

Pani Burmistrz – poinformowała, że Miasto uzgodniło z Komendantem Policji zakup bardzo nowoczesnego testera do wszelkiego rodzaju narkotyków, który kosztuje ok. 20.000 zł.

B. Mieszkowicz- Adamowicz – powiedział, że warto go mieć w przypadku kierowców. Problem zaczyna stanowić jazda samochodem pod wpływem narkotyków, która jest teraz równie częsta, jak jazda pod wpływem alkoholu. Alkohol wykrywa się bardzo łatwo, natomiast z narkotykami jest problem.

Radny A. Milczarek - powiedział, że Pani Burmistrz poruszyła sprawę zakupu narkotestera wysokiej klasy. Jako Policjant wnioskowałbym o zakup „Alcoblow” czyli testera szybkiej wykrywalności.

Zdaniem Radnego można byłoby nie tylko badać na Komendzie Policji, ale wybrać inną placówkę, która jest dyżurującą przez dwadzieścia cztery godziny na dobę.

B. Mieszkowicz- Adamowicz - powiedział, że problemem jest to, że jeżeli jest to tester o stosunkowo niskim poziomie wykrywalności, to nigdy nie wykryje obecności substancji psychoaktywnej wśród tych osób, którzy stanowią w zasadzie większe zagrożenie niż ci, którzy są pod wpływem wcześniej spożytego alkoholu, czyli mają zaburzoną percepcję, są skacowani i boli ich głowa.

Radny A. Milczarek - powiedział, że można pójść dalej i na stacji CPN mogło by stać urządzenie, które tylko poprzez dmuchnięcie wydychanego powietrza mogłoby wykazać zawartość alkoholu w organizmie. Byłoby to badanie przesiewowe.

B. Mieszkowicz- Adamowicz – powiedział, że w poradni notujemy znaczny spadek osób, którym zatrzymano prawo jazdy w związku z nietrzeźwością. Kiedyś to była norma.

Radny A. Milczarek- powiedział, że uważa iż najlepiej kogoś zniechęcić do narkotyków mogłaby osoba, która tego doświadczyła i która chce wyjść z uzależnienia.

Czy tacy pacjenci są chętni do tego, żeby uczestniczyć w pogadankach w szkołach aby na własnym przykładzie powiedzieć jak to degraduje i czym to grozi?

B. Mieszkowicz- Adamowicz – powiedział, że jak pacjent przebrnie przez ten etap, którym jest albo zbudowanie od nowa albo naprawa poczucia własnej wartości to tak, ale jest to niestety największy ubytek w osobowości człowieka uzależnionego.

Ad 4. Sprawozdanie z Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za 2015 rok.

Pani Burmistrz – poinformowała, że każdego roku o tej porze przedstawiana jest informacja z realizacji planów działania, programów, do których jesteśmy zobligowani w ilości sześciu do siedmiu. Do niedawna mieliśmy program ochrony zdrowia psychicznego. Wrócimy znowu do niego będąc przygotowanym na ewentualną absorpcję środków zewnętrznych, czyli tych pochodzących z Unii Europejskiej.

Zakres działania Komisji do Spraw Przeciwdziałania Alkoholizmowi jest bardzo ściśle określony ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałania alkoholizmowi i co roku to sprawozdanie, które przedstawia nam nasza komisja jest porównywalny co do części, natomiast zmieniają się liczby.

Od kilku lat przedstawiamy to sprawozdanie w postaci czytelnych i porównywalnych wskaźników o liczbie skierowanych do badania, o liczbie skutecznie zakończonych badań lekarskich, o liczbie osób zgłoszonych przez Policję, tych zgłoszonych przez komisję.

Po czterech latach starań można nazwać to sprawozdanie sprawozdaniem modelowym, odnoszącym się do programu i do wskaźników, które w tym programie są zawarte.

Brakuje jednego uzupełnienia, które jest przygotowane odrębnie, ponieważ sprawozdawca nie dołączył informacji dotyczącej pracy Wydziału EKS i wszystkich działań, które zostały podjęte w ramach tego programu. Na sesji po analizie i sprawdzeniu zostanie ono przedstawione.

Radny R. Borkowski – powiedział, że ze sprawozdania wynika, że tendencja dotycząca osób leczących się, poddanych leczeniu od alkoholu utrzymuje się na stałym poziomie. Nawet zbliżona jest liczba, jeżeli chodzi o pozycję osób zatrzymanych.

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że o te wszystkie dane należy występować do odpowiednich instytucji. Można je jedynie przenieść z informacji, którą otrzymujemy do sprawozdania.

Należy zwrócić uwagę, na to, że nawet kwoty uzyskiwane ze sprzedaży alkoholu, o które sprawozdawca wystąpił też są w kolejnych latach porównywalne i jest ok. 2.000.000 zł ze sprzedaży alkoholu. To się utrzymuje rzeczywiście na stałym poziomie.

Radny J. Sosnowski – zapytał czy pieniądze te są przykładowo w te różne programy rozpracowywane przez rok?

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że tak. Te pieniądze, które kiedyś w większości zasilały działalność pozalekcyjną i kluby sportowe one teraz są kierunkowane i oczywiście też istnieją dalej propozycje dla klubów sportowych, które mogą korzystać z tych pieniędzy, ale głównie opłacamy Dzienny Dom Pobytu dla Dzieci, który prowadzi nam „Dom pod Swierkiem”. Opłacamy działalność Zespołu do Spraw Przeciwdziałania Uzależnieniom od Narkotyków, ale z tej części przeznaczanej na przeciwdziałanie narkomanii.

Uznaliśmy, że Zespół Interdyscyplinarny, który reaguje w przypadku „Niebieskiej Karty”, który do tej pory działał bezkosztowo, tak działać nie może, ponieważ ludzie spotykają się po pracy i przeznaczaliśmy również pieniądze na ich działalność. Oni przynajmniej w pewnym zakresie swojej działalności nie muszą się ograniczać brakiem pieniędzy. Emitują pewne ulotki, organizują spotkania i również impreza profilaktyczna, o której mówił Pan B. Mleszkowicz- Adamowicz, która odbędzie się również w przyszłym miesiącu. Ponadto finansowane są: „Razem dla Trzeźwości”, czy „Nie Palę” i inne programy, które grupa Interdyscyplinarna uruchamia. Te pieniądze w osiemdziesięciu procentach są pod kontrolą i kierowane są w te środowiska, które są zagrożone.

Radny R. Borkowski – powiedział, że na stronie 4 zapisana jest liczba rowerzystów w stanie nietrzeźwości wynosząca zero. W 2014 roku było 16 osób, w roku 2012 – 215 osób.

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że zmieniono zasady czy zmieniła się kwalifikacja czynu i przestano karać.

Radny A. Milczarek – powiedział, że kwalifikacja czynu się zmieniła. Wcześniej wyczerpywało to znamiona przestępstwa, a na chwilę obecną jest to wykroczenie. Osoba, która sporządzała informację przestała to kontrolować, bo nic się nie zmieniło w działaniach Policji, ale tutaj w sprawozdaniu po prostu nie zostało to ujęte.

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że nie zostało to ujęte, ponieważ jest to czyn o innej kwalifikacji.

Radny A. Milczarek – powiedział, że powinno się to znaleźć. Mogłaby być wzmianka pewna i byłoby jaśniej.

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że nie mamy na to wpływu. Kiedy uznano, że to nie jest taki czyn, to nie wykazuje się tego w sprawozdaniach.

Radny A. Milczarek – poruszył sprawę dotyczącą osób bezdomnych uzależnionych w szpitalu. Radny powiedział, że kiedy szpital był spółką Regionalne Centrum Medyczne, to były podejmowane działania w zakresie osób, które tam były dowożone.

Radny – powiedział, jak to się działo, że nie wymagały pomocy lekarskiej, skoro były w stanie nietrzeźwości, czy też w różnych stanach, to oceniali sami lekarze. Osoby były umieszczane w pomieszczeniach pseudo wytrzeźwiakach.

Radny J. Sosnowski – powiedział, że było to zrobione bardzo ładnie.

Radny A. Milczarek – powiedział, że program do końca kwietnia mimo wszystko był realizowany, kiedy szpital został przejęty przez Spółkę „Dializa”.

Radny – zapytał co dalej? Czy w dalszym ciągu Miasto będzie w taki sposób finansować te działania? Czy spółka, która przejęła ten szpital będzie we własnym zakresie realizować jak to mówią takie czystki na Izbie Przyjęć, ponieważ chodziło o oddzielenie tych osób od reszty pacjentów.

Wiemy, że lekarze i też usłyszałem na Radzie Powiatu, że główną przyczyną zerwania umowy była zbyt wielka absorpcja lekarzy do zbadania takiego delikwenta. Czasami jest to zbyt dużym obciążeniem oderwanie lekarza od pracy do tego, żeby te osoby przebadać.

Radny – zapytał czy Miasto będzie dalej w taki sposób to organizować, czy też spróbuje poprzez instytucje, które mamy na ulicy Świdwińskiej? Oni szeroko zajmują się osobami bezdomnymi, natomiast alkohol nie do końca jest tutaj w parze. Czy były jakieś działania, żeby się zajmowały tym problemem osób nietrzeźwych bezdomnych? Nie zawsze ta osoba nietrzeźwa, która tam jest, to jest osoba bezdomna. Czy Miasto będzie takie działania poprzez stowarzyszenia realizować?

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że jeżeli nowa spółka „Dializa” zwróci się do nas z taką prośbą z jaką zwróciło się „RCM” i poprosi nas, żebyśmy im pomogli rozwiązać problem, szczególnie nasilony zimą, gdy pod pretekstem złego samopoczucia bezdomni w ciągu dnia przychodzili i przesiadywali na Izbie Przyjęć, bo tam było ciepło i wygodnie. My wtedy znaleźliśmy takie rozwiązanie, że oni nie mogą tam być razem z tymi osobami, które rzeczywiście źle się czują, jest jeden lekarz, który przyjmuje na Izbie Przyjęć i musi dokładnie przebadać pacjenta i przebywanie tych ludzi autentycznie chorych z tymi, którym tylko się wydaje że są chorzy a chcą się ogrzać było dyskomfortem dla tych pierwszych.

Zaproponowaliśmy takie rozwiązanie, wiedząc, że tam są pomieszczenia niewykorzystane, zostaną wyremontowane i poprzez ogłoszony konkurs na realizację zgłosi się do nas stowarzyszenie czy fundacja, która zechce zajmować się tymi osobami, czyli oni dostaną odrębne pomieszczenie i zanim lekarz do nich przyjdzie nie będą czekać w tym miejscu, gdzie reszta pacjentów, tylko będą czekać w innym miejscu. Dla nich był potrzebny odrębny dozorca, bo oni nie mogli przebywać zupełnie bez opieki i zanim lekarz nie przyjdzie i nie zbada ich, będą w tym odrębnym pomieszczeniu. To miało działać i działało dopóty, dopóki nie została zerwana umowa pomiędzy spółką „Dializa” a Policją.

Umowa została zerwana, ponieważ nie działa oddział wewnętrzny a lekarze tego oddziału mieli w swoim zakresie zadań, że to oni badają tych, których przywozi Policja.

Radny A. Milczarek – odpowiedział, że z informacji prezesa spółki jasno wynikało, że i tak by została zerwana. To przyspieszyło jak gdyby ten proces.

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że być może. Myśmy tę opiekę opłacali tylko na okres zimowy, czyli od listopada do kwietnia, tak jak działa ogrzewania w mieście, a ogrzewalnia z kolei działa od godziny 20⁰⁰ do 8⁰⁰ rano.

Radny R. Borkowski – powiedział, że ogrzewalnia musi być całodzienna zimą, ponieważ ludzie się skarżyli.

Radny A. Milczarek – powiedział, że w takim razie po co rozwiązujemy problem spółce?

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że nie rozwiązujemy problemu spółce, tylko naszym pacjentom, którzy przychodzą na Izbę Przyjęć.

Ogrzewalnię proponujemy na okres zimowy, kiedy jest najzimniej w nocy. W dzień ci ludzie mają się zająć sobą. Jeśli Panowie Radni chcecie całodobową opiekę dla osób bezdomnych pijanych, to proszę złożyć taki projekt i będziemy szukać pieniędzy i będziemy wszystkich przyjmować.

W tej chwili chronimy naszych trzeźwych chorych mieszkańców, a ich chorobę rozumiemy. Oddzielamy jednych od drugich, a w chwili obecnej spółka „Dializa” nie chce z nami współpracować w tym zakresie, ponieważ nie podpisała umowy z Policją na badanie takich osób.

Radny A. Milczarek – powiedział, że Pani Burmistrz błędnie interpretuje działania Policjantów, którzy przywożą ludzi, którzy mają być zbadani przed osadzeniem w Komendzie.

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że nic błędnie nie robi i rozmawiała dzisiaj z Komendantem Policji i Policja przywozi wszystkich tych pijanych zabranych z ławki i musi ich przywieźć do przebadania.

Pani Burmistrz telefonicznie zapytała Komendanta Powiatowego Policji kto powinien podlegać przebadaniu czy każdy zatrzymany, tylko zatrzymany do zatrzymania przez Policję, bo jest podejrzany o wykroczenie, czy każdy pijany?

Komendant Powiatowy Policji odpowiedział telefonicznie Pani Burmistrz, że każdy nietrzeźwy i każdy zatrzymany i wszystkich przed osadzeniem również.

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że wszyscy są przewożeni do badania, zarówno osoby trzeźwe i nietrzeźwe.

Radny A. Milczarek – odpowiedział, że te osoby, które mają być osadzone.

Pani Burmistrz – poinformowała, że wszyscy muszą być przebadani, taki jest przepis i Policja o tym wie.

Ad 5. Rozpatrzenie projektów i podjęcie uchwał:

a) zmieniająca uchwałę w sprawie szczegółowych zasad, trybu przyznawania i pozbawiania oraz rodzajów i wysokości stypendiów sportowych dla osób fizycznych za osiągnięte wyniki sportowe oraz dla trenerów prowadzących szkolenie zawodników osiągających wysokie wyniki sportowe w międzynarodowym współzawodnictwie sportowym lub w krajowym współzawodnictwie sportowym

Pani Burmistrz – poinformowała, że jest to uchwała zmieniająca zasady przyznawania i pozbawiania oraz rodzajów i wysokości stypendiów sportowych dla osób fizycznych.

Uchwała główna, którą przyjęliśmy kilkanaście posiedzeń temu zawiera takie trzy kwestie komu, za co i w jakiej wysokości przyznajemy stypendia sportowe.

Obecna zmiana dotyczy tylko drugiej, czyli za co. Do istniejących już w poprzedniej wersji zapisów dołożyliśmy jeszcze, że o stypendium sportowe można się ubiegać w kwestii uprawiania gier zespołowych, pod warunkiem że osiągnęło się wyniki na poziomie województwa. W tym zakresie zmieniły się tylko dwa wyrazy, czyli dołożyliśmy poziom wojewódzki.

Uchwała daje dodatkowe możliwości dla tych sportowców, którzy grając w gry zespołowe osiągają wyniki na poziomie wojewódzkim. Do tej pory w stypendiach wymienialiśmy tylko finały w kraju, w świecie, czyli na poziomach wyższych.

Radny A. Milczarek – powiedział, że w uchwale mówimy też o osobach, które są niezrzeszone w klubach i nie muszą być członkami klubów.

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że uchwała z 2011 roku stanowi, że ustanawia się stypendia sportowe dla osób fizycznych zwanych zawodnikami za osiągnięte wyniki sportowe w międzynarodowym współzawodnictwie sportowym lub w krajowym współzawodnictwie sportowym. Stypendia mogą być przyznawane też dla trenerów.

Wysokość środków finansowych, o których mowa w uchwale określa coroczna uchwała budżetowa. Stypendia sportowe dla zawodników i stypendium dla trenerów może być przyznane na okres od kwietnia do grudnia roku kalendarzowego.

Stypendium sportowe może otrzymać zawodnik zamieszkały w Białogardzie reprezentujący białogardzki klub sportowy, który jest członkiem Polskiego Związku Sportowego w danym sporcie. To jest uchwała stara i my tutaj niczego nie zmieniamy

Natomiast zmieniliśmy w paragrafie 3, że stypendium sportowe może otrzymać również zawodnik reprezentujący gry zespołowe, który spełnia następujące kryteria. Tu są dołożone kryteria dotyczące właśnie osiągnięć na poziomie wojewódzkim. Poza tym nic się nie zmieniło w uchwale z 2011 roku

Burmistrz – powiedział, że rozumie, iż Radny pyta o zapis osób fizycznych. Te stypendia należy rozumieć, że są płacone „Kowalskiemu”, „Nowakowi” i dostaje je osoba fizyczna nie klub.

Radny J. Sosnowski – odpowiedział, że zapis jest czytelny.

J. Leszczyk – powiedział, że teraz gdy wprowadza się taki zapis, to otwiera się niesamowitą furtkę dla bardzo dużej liczby zawodników. Po pierwsze dla sportów indywidualnych.

Jeśli Państwo znacie uchwałę z dnia 6 kwietnia 2011 roku, to ona była przygotowana szybko i po kilku miesiącach, w listopadzie trzeba było ją zmieniać, bo wtedy ustalono taką kwotę, że nie było jak wybrać. Mało kto wtedy mógł po nią sięgnąć, czy też niewielu zawodników, wtedy mogli ją otrzymać.

Dzisiaj wprowadza się zmianę uchwały poprzez dodanie zapisu „oraz na poziomie wojewódzkim”. Ustawa o sporcie nie mówi o takich osiągnięciach. Jest poziom osiągnięć międzynarodowych i krajowych.

Należy sobie zdawać sprawę, że w takim zapisie gry zespołowe, to jest bardzo pojemne kryterium, czyli wszyscy piłkarze, koszykarze, tenis stołowy. Nie wiem czy też piłka ręczna.

Otwiera się furtkę co najmniej dla pięćdziesięciu i może i więcej zawodników bez jakiegokolwiek kryterium, bo tylko zawodnikowi zespołu, który gra na poziomie wojewódzkim. Jeżeli te wymienione dyscypliny grają na poziomie wojewódzkim, to mogą wystąpić z wnioskiem. Teraz trzeba mieć świadomość jakie będą skutki i ile pieniędzy potrzeba. Trzeba wiedzieć, że jest rok olimpijski. Już jest Mistrz Europy, który trzydzieści sześć procent zabiera z kwoty 2.000 zł. To jest poważna sprawa. Nie wiem czy można sobie taki zapis wprowadzać, aby później mieć kłopoty finansowe.

Z drugiej strony jest też wydzźwięk tzw. etyczny sportowy i niesprawiedliwy, bo dla sportów indywidualnych określone w uchwale jest, że co najmniej medalista Mistrzostw Polski i wyżej, uczestnik olimpiady, paraolimpiady, Europy, Świata.

Natomiast w grach zespołowych wystarczy, że kopnie piłkę, rzuci do kosza i bierze udział w rozgrywkach. Wystarczy być w drużynie. Może siedzieć na ławce rezerwowych.

Nie ma żadnego kryterium, więc jak należy zweryfikować te wszystkie wnioski jak będą same drużyny wpisane we wnioskach złożonych przez klub i kogo należy odrzucić a kogo przyjąć?

Dotychczas stypendiów przez wiele lat było kilkanaście, około piętnastu i było jednoznacznie zapisane. Niektóre kluby nie zgłaszały wniosków, bo nie spełniały kryterium.

J. Leszczyk – powiedział, że chciałby zwrócić uwagę, że po pierwsze nie wie czemu służy ten pośpiech, bo wnioski o stypendium składa się do końca lutego. Termin już minął na ten rok, a do przyszłego roku jest jeszcze dużo czasu.

Ta jedna zmiana jeszcze skutkuje w innych zapisach. Trzeba zweryfikować całość. Nawet sam tytuł tej uchwały, bo jest zapis, że osiągnięcia na arenach międzynarodowych i krajowych, a nie ma wojewódzkich.

Po drugie jak należy wytłumaczyć zawodnikowi, który uprawa lekkoatletykę, jeździ na czwartki lekkoatletyczne, biega, startuje ale nie jest w zespole i nie otrzyma stypendium. Natomiast kolega z klasy gra w piłkę nożną, czy w kosza i on już może otrzymać stypendium. Nie mówię, że musi, ale jak wyeliminować czy on musi czy nie, skoro kryterium jest takie szerokie? Wystarczy, że zespół gra w rozgrywkach wojewódzkich. Natomiast, gdy nie ma żadnego takiego kryterium, a tylko uczestniczy w grach zespołowych, to będzie bardzo ciężko później zweryfikować wszystkie wnioski.

J. Leszczyk – powiedział, że przyszedł na posiedzenie komisji, żeby zwrócić uwagę, ponieważ był współautorem wspomnianych projektów uchwał, a więc się orientuje i ma staż ponad trzydziestosześcioletni działacza. Zwracam się z prośbą aby zweryfikować, przeanalizować te uchwały wcześniejsze. Warto spojrzeć na art. 31 ustawy o sporcie. To jest wszystko rozpisane.

Burmistrz – powiedział, że nie chciałby nikogo urazić, ale jest zbulwersowany wystąpieniem i postawą wszystkich działaczy AKS, którzy wypowiadają się w tym temacie. Dbacie tylko o swoje niestety. Nie jest żadną tajemnicą, że stypendia, które były dostępne generalnie były dla AKS. Natomiast należało chociaż zapytać jaki jest cel i po co to robimy. Nie ma żadnego pośpiechu. Czasu do kolejnego ewentualnego rozdawania jest multum.

Jest pozytywna opinia Rady Sportu. Nie jest żadną tajemnicą, że na tej Radzie Sportu działacze związani z AKS wstrzymali się od głosu.

Efektom działania tak skonstruowanej uchwały jest to, że dobrze się ma AKS jeżeli chodzi o stypendia. Natomiast przez te ileś lat nie udało nam się wychować żadnej drużyny, która grałaby przynajmniej na poziomie wojewódzkim. To też nie jest żadną tajemnicą, że z inicjatywą wystąpili do Burmistrza piłkarze, którzy grają w IV lidze.

Jest to pewna możliwość i jest to pewna zachęta dla wszystkich tych, którzy mogliby grać na poziomie wyższym w grach zespołowych. To nie ja ustalałem w polskim sporcie koszty funkcjonowania piłki nożnej czy koszykówki. Na poziomie paru milionów złotych trzeba mieć rocznie, żeby jakiś przynajmniej ogólnokrajowy poziom reprezentować. Proszę nie porównywać.

Nie jestem działaczem sportowym takim jak Pan Józef, który się utożsamia i słusznie z sukcesami AKS. Poziom klubu jest już poziomem światowym i to są lata, kilkadziesiąt lat doświadczeń trenerów z pokolenia na pokolenie. Tym się chwalimy i trzeba o tym pamiętać, ale też nie trzeba zapominać o innych dyscyplinach sportu.

To nie są jakieś wielkie pieniądze jakie zawodnik w stypendium może otrzymać jeżeli pojawi się drużyna piłki koszykowej czy każdej innej, która mogłaby grać na poziomie wojewódzkim i ewentualnie jako samorząd pomóc. Co nie oznacza, że musimy i to co Pan Józef zauważył. Jak zdobędą jakiś tytuł, to wtedy jest wielkie halo i szukanie możliwości wsparcia, to miejmy te instrumenty wcześniej przygotowane, żeby można było i żeby nie rzeźbić na ostatnią chwilę w pośpiechu, tak jak mówi Józef, tylko mieć przygotowaną uchwałę i taka możliwość powinna być.

Proszę mi przypomnieć, kiedy tu w Białogardzie mieliśmy zespół, który przynajmniej grał na poziomie wojewódzkim, bo mieszkając od 1976 roku nie pamiętam. To jest tylko możliwość i na tych, którzy ze sportem są związani liczyłem na ich poparcie, a nie na głosy odwrotne.

Nikogo na siłę do tego przekonywać nie będę, natomiast uważam, że jako samorząd takie możliwości mieć powinniśmy i to mogą być dodatkowe pieniądze na sport, jeżeli radni się na to zgodzą.

Jest to początek, bo później jeszcze, jeżeli zdarzy się taka drużyna, to trzeba będzie mieć zabezpieczenie finansowe, rzędu trzydziestu tysięcy czy pięćdziesięciu tysięcy rocznie. Natomiast obawy Pana Józefa są pewnie takie, że to będzie kosztem AKS, lecz nie będzie to kosztem AKS.

Radny J. Turnik – powiedział, że Pan Burmistrz wyprzedził moje pytanie dotyczące tego, co przyświecało tej nowelizacji? Otrzymałem odpowiedź, że chęć wypromowania drużyny.

Burmistrz – odpowiedział, żeby zachęcić ludzi młodych, aby zechcieli grać w grach zespołowych i żeby przynajmniej ich ambicją było granie na poziomie wojewódzkim. Taki jest sens tej zmiany.

Radny – powiedział, że pozostaje kwestia zrozumienia sprawy. Domyślam się, że Pan Burmistrz ma na myśli, że na najwyższym poziomie wojewódzkim. Pan Józef w sposób niezaprzeczalny poinformował, że IV liga piłki nożnej, V liga piłki nożnej, VI liga piłki nożnej są to rozgrywki poziomu wojewódzkiego. „Herkules Białogard” w koszykówce gra w lidze wojewódzkiej, czy nawet międzywojewódzkiej w zależności od rocznika. Siatkarze, którzy grają w rozgrywkach ligi międzypowiatowej, czyli poziom też już jest wojewódzki.

Podzielał opinię Pana Józefa pod tym względem, że to otwiera drogę zbyt wielu. To jak gdyby naciągamy ambicję to tego, żeby kogoś obdzielić stypendium sportowym.

To o czym mówił Pan Burmistrz zgadzam się zupełnie, że obecny system stypendialny sprzyja zdecydowanie tym, którzy ćwiczą sporty indywidualne. To jest trudne. Sporty indywidualne tak, a z drugiej strony nie do końca.

Młodzików nie ma wymienionych w uchwale. Są kadeci, czyli junior młodzieżowiec i osobno później seniorzy. Sporty drużynowe w porządku i zgodzę się, że w sporcie drużynowym są brani pod uwagę wszyscy określone ilością drużyny. Uważam, że tak to powinno być. Czy też trzech najlepszych, a jeśli trzech to dlaczego nie czterech?

Zdaję sobie sprawę, że kłopotów jest wiele, ale dla mnie jest to niebezpieczne, bo to określenie mówiące o rozgrywkach wojewódzkich jest zbyt ogólne, bo właściwie kwalifikuje się każdy. Każda drużyna z Białogardu, która startuje w rozgrywkach i bierze udział w rozgrywkach wojewódzkich. Nie ma określonego poziomu jaki kwalifikowałby do tego. Czy sam udział w rozgrywkach wojewódzkich? Uważam, że to za mało.

Burmistrz – odpowiedział, że Radny sam mówi, że materia jest skomplikowana i nie da się opisać tej całej skomplikowanej materii sportowej, w jakimś projekcie uchwały, dlatego też jest zapis ogólny i zdrowy rozsądek, który ma przyświecać Radzie Sportu, która będzie opiniować i Burmistrzowi, wszystkim tym, którzy będą decydować o finansowaniu pewnych rzeczy. Nie da się tego wszystkiego tak opisać, bo każda dyscyplina sportu jest inna i każdy sukces jest inny. Tu trzeba do każdej sytuacji podchodzić indywidualnie i się zastanawiać na jakim to jest poziomie, czy to jest sukces. Nie da się wszystkiego ująć w przepisach i to opisać. Stąd też tego typu zapis. Dyskutowaliśmy długo jak to zrobić z prawnikami. Nie ma dobrych rozwiązań w tym momencie. Ważne jest czy chcemy.

Burmistrz - powiedział, że uważa, iż warto spróbować nawet to, o czym powiedział Pan Józef, że po jakimś czasie trzeba będzie skorygować i w jeżeli w trakcie realizacji tej uchwały pojawią się jakieś wątpliwości i trzeba będzie to poprawiać, bo życie pokaże, że coś trzeba będzie zmienić.

Dzisiaj argumentacja i to co pokazał Pan Józef, to jest wprost obrona interesu Atletycznego Klubu Sportowego, bo innych nie widać sukcesów na poziomie krajowym czy międzynarodowym, tylko osiągają go nasi zapaśnicy. Jeżeli chcemy się zamykać tylko i wyłącznie do tej dyscypliny, to proszę bardzo. Mamy na co wydawać pieniądze społeczne.

Radny R. Borkowski – powiedział, że chciałby zwrócić uwagę, że są stowarzyszenia i wszystkie kluby, które starują na poziomie wojewódzkim dostają pieniądze. „Iskra” dostała 200.000 zł.

Burmistrz – odpowiedział, że nie mówimy w tym momencie o finansowaniu sportu.

Radny – powiedział, że ogólnie na to zwraca uwagę, że Miasto jednak wspomaga a tutaj ta furтка jednak powoduje, że pójdzie bardzo dużo pieniędzy na gry zespołowe. Jestem za wspomaganiami sportu, ale nie w takiej formie.

Burmistrz – zapytał to w jakiej?

Radny J. Sosnowski – powiedział, że jeśli koszykówka w województwie zajęła pierwsze miejsce, to przyznajemy.

Radny R. Borkowski – powiedział, że tutaj nie ma zapisu, że za pierwsze miejsce.

Burmistrz – poinformował, że mówił dlaczego nie ma tego zapisu.

Pani Burmistrz – poinformowała, że przysłuchując się po kolei obawom i dyskusji wnioskuję, że rozmawiamy o czymś co w naszej uchwale od 2011 roku funkcjonuje.

Po pierwsze w uchwale jest napisane, że stypendium może otrzymać zawodnik. Cała dyskusja toczyła się nad tym jakby tam było napisane, że otrzymuje lub że musi otrzymać.

Po drugie kwestia ile zawodnik dostanie jest opisana w zupełnie innym paragrafie. Ta kwalifikacja wojewódzka mieści się w przedziale od pięciu procent do piętnastu procent podstawy, a podstawą jest 2.000 zł.

W uchwale jest wyraźnie napisane, że nie każdy który dojdzie do etapu wojewódzkiego.

Stypendium sportowe przyznaje się zawodnikowi reprezentującemu dyscyplinę i konkurencję w sportach indywidualnych oraz grach zespołowych, w których uzyskał wysokie wyniki sportowe a jego plany startów i przygotowań wskazują na możliwość osiągnięcia w przyszłości wysokich wyników we współzawodnictwie sportowym międzynarodowym lub krajowym. Podane są ogólne, ale wszystkie kryteria.

To Rada Sportu będzie miała za zadanie jak ocenić czy wniosek złożony o przyznanie stypendium sportowego temu czy innemu zawodnikowi, którego drużyna bierze udział w rozgrywkach na poziomie wojewódzkim już się kwalifikuje czy jeszcze nie i czy rokuje.

To nie jest dzisiaj powiedziane, że cały zespół, który tylko osiągnie wynik wojewódzki i dostanie każdy z nich stypendium sportowe i że na pewno, że wszyscy i że w takiej samej kwocie. To wszystko jest dawno w naszej uchwale z 2011 roku już opisane.

Dzisiaj dyskutujemy nad tymi problemami, które już dawno zostały rozwiązane tą uchwałą, a tutaj tylko doszedł zapis, że dodatkowo osoby będą mogły się o to starać, którzy w rozgrywkach wojewódzkich mogą również osiągać również wyniki i rokują nadzieję.

Radny A. Milczarek – powiedział, że ta uchwała oprócz skutków finansowych będzie miała skutki nieodwracalne, ponieważ jeżeli zadecydujemy, że schodzimy coraz niżej i może niedługo zawody rejonowe czy też powiatowe będą wymagały wsparcia poprzez przyznanie stypendium.

Poprawianie wszystkich uchwał niby na lepsze, to nie jest już to. Podejmiemy już ten krok, który nieodwracalnie będzie musiał zostać, że zawody również rangi wojewódzkiej. Przecież po roku nie powiemy, że nie i zlikwidujemy to, ponieważ za dużo po prostu Rada Sportu przyznała. Jak możemy zweryfikować później Radę Sportu, że przyznała dwustu osobom, ponieważ te drużyny kwalifikują się i oni uznali, że każdy zawodnik zasługuje na stypendium? Ja sobie nie wyobrażam tego.

Zdaniem Radnego najlepszym rozwiązaniem byłoby wycofać na chwilę obecną projekt uchwały i nad nim popracować. Skoro jest czas i z klubami sportowymi, zwłaszcza tymi, które są zainteresowane grami zespołowymi porozmawiać jak oni widzą pracę. Ale dlaczego też nie indywidualną? Dlaczego tak, jak wcześniej było mówione nie sporty indywidualne o randze wojewódzkiej i określenie, że pierwsze miejsce w województwie.

Określenie tylko indywidualnie, że tutaj AKS. W pewnym momencie też zastanowiłem się dlaczego tylko oni, ale oni zapewne na to pracują i dlatego dostają. To powinno motywować pracę innych, ale okazuje się, że nie i że łatwiej zejść i być na poziomie wojewódzkim i jeszcze w drużynie jakies i dostać stypendium najniższe, ale dostawać.

Uważam, że troszeczkę personalnie jest na AKS a inne dyscypliny nie dostają, ale po prostu konkurencja jest tak wysoka, że trzeba więcej pracować.

Są formy nagród, które Pan Burmistrz stosuje za osiągnięcia i można dodatkowo wynagradzać. Dlaczego nie skorzystać w takiej formie? Jest wynik drużynowy, to dajmy nie koniecznie wszystkim, ale poprzez trenera, który zawsze wie, kto jest dobrym zawodnikiem, kto gdzieś tam spał a kto przesiedział na ławce.

Burmistrz – powiedział, że odniesie krótko do tego, co usłyszał. Jednak się nie słuchamy nawzajem. Mówiłem wcześniej, że każda dyscyplina sportów w Polsce i zapewne w Europie jest podobnie, rządzi się swoimi prawami i kosztuje tych, którzy prowadzą klub inne pieniądze. Zupełnie inaczej to wygląda w przypadku klubów, które reprezentują tutaj sporty walki, myślę tutaj o AKS, budżetem rocznym. Nie wiem jak inni. Myślę, że więcej jak pół miniona rocznie nie mają. Chcieliby może mieć. Mamy Mistrza Europy. Mamy osiągnięcia międzynarodowe, mamy kwalifikacje olimpijskie. Natomiast drużyny grające w IV lidze w regionie rocznie dysponują budżetami od stu paru tysięcy do dwustu pięćdziesięciu czy trzystu tysięcy złotych rocznie. Nie ja to wymyśliłem. Tak to wygląda.

Mówiłem o koszykówce, że aby grać na poziomie krajowym, to trzeba już mieć miliony. Takie są koszty. Nie wiem ile kosztuje udział w żużlu, żeby w lidze startować i w przypadku innych dyscyplin sportu.

Jako Burmistrz wychodzę z propozycją, która została pozytywnie zaopiniowana przez Radę Sportu, czyli została zaproponowana przez ludzi, którzy prezentują sport białogardzki. Oni pozytywnie do tego się odnieśli. Jeden z członków czy dwóch, którzy reprezentują AKS wstrzymał się od głosu. Teraz decyzja należy Rady Miejskiej. To ja, jako Burmistrz będę się zastanawiał jak zaplanować w kolejnym budżecie środki, kiedy będą sukcesy sportowe, żeby trzydzieści czy pięćdziesiąt tysięcy było więcej na sport.

Jeśli Pan Józef Leszczyk się martwi, że to ma się odbyć kosztem AKS. To się nie ma odbyć kosztem AKS absolutnie. Jeżeli już, to mają być zwiększone środki na stypendium, a nie w ramach tego co już mamy.

Jest to otworzenie nowych możliwości, a co za tym idzie również deklaracja Burmistrza, że to muszą być dodatkowe pieniądze do tych, które mamy w tym roku, które były wcześniej i które były rozdawane w ramach uchwały, która obowiązywała do tej pory.

Radny A. Milczarek – powiedział, że zawsze Burmistrz mówi, że jeżeli chcecie coś, to pokażcie skąd wziąć, a tu Burmistrz ma zapewnić środki

Burmistrz – powiedział, że projektując budżet na kolejny rok, to kosztem placu zabaw na przykład, który kosztuje 70.000 zł i za rok jest zniszczony, zrujnowany i dewastowany. To jest przykład.

Radny A. Milczarek – powiedział, że tak samo jak mówimy, że drogi mamy zrujnowane. To mamy przestać jeździć?

Burmistrz – powiedział, że albo kosztem jednego mieszkania dewastowanego przez jednego lub drugiego mieszkańca. Mieszkanie kosztuje dwieście, trzysta tysięcy a później remont sto pięćdziesiąt tysięcy. To są tego typu sytuacje.

J. Leszczyk – powiedział, że padało tu wiele uwag, że przyszedłem promować AKS. Chciałbym zwrócić uwagę, że to ich wina, że mają wyniki. To jest jedyny klub dwusekcyjny ciężary i zapasy i 160.000 zł, a dyscyplina piłka nożna na życie 250.000 zł. Macie porównanie jakies jak to wygląda i jakie ogromne pieniądze idą na dyscyplinę piłkę nożną. Teraz jeszcze furtka, żeby stypendia były. Gdzie jest etyka sportowa?

Moje pytanie padało wcześniej jak powiedzieć zawodnikowi, który dobrze biega, ale nie poszedł do piłki, a ten co poszedł do piłki, do koszykówki ma stypendium? Jak chłopak czy dziewczyna, którzy nie poszli do piłki nie dostaną? Psuje się etykę. To jest demoralizujące jeżeli chodzi o sport, o rywalizację itd. Zrobicie Państwo jak chcecie.

Radny A. Milczarek – powiedział, że wszyscy zrezygnują i będą grać gry zespołowe.

J. Leszczyk – dlaczego nie grać w grach zespołowych, jak jest stypendium? Musi być wynik. Dlaczego tu nie wprowadzono medalistów Mistrzostw Województwa w sportach indywidualnych przy okazji? Dlaczego nie rozgrywki młodzików rangi Mistrzostw Polski? Też to uzupełnić i wprowadzić.

Jeśli ktoś mi mówi, że zawodnik IV ligi piłkarskiej rokuje nadzieje, że gra w kadrze krajowej, to ja w to nie uwierzę. Jeszcze takich przypadków nie było.

Owszem byłaby potrzeba w sporcie dzieci, młodzików do młodzieżowca, ale jeżeli wśród seniorów nie osiągnął poziomu II ligi, III ligi, I ligi, to dzisiaj jest to tylko dawanie na życie stypendium socjalnego a nie sportowego i ja się z tym zgodzę.

Czuję się w obowiązku przyjść i zaprezentować moją opinię. Zbyt długo jestem działaczem i wiele tych spraw znam. Jeżeli chodzi o uchwały o sporcie, to brałem udział, współuczestniczyłem w ich tworzeniu.

Natomiast nie podoba mi się, żeby wypromować kogoś, żeby komuś stworzyć furtkę na wydanie pieniędzy. Wydać pieniądze tak ogromne, to trzeba naprawdę główkować. Jeśli się gra tylko godzinę, dwie godziny, to pół diety się należy nie startując w rozgrywkach międzynarodowych, w krajowych. Nie ma noclegu i nie ma pełnych diet. Koszty są niewielkie, ale jest potrzeba na strój sportowy, albo na jakieś ekstra ubranie sportowe.

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że Pan Józef wszystkiego nie wie, ponieważ AKS w tym roku tylko 163.000 zł otrzymał w normalnym konkursie ofert, 16.500 zł w małych grantach. Na wyjazdy, czyli umowa sponsoringu 10.000 zł i na kolejne 10.000 zł przygotowana jest następna umowa. Zapewne w sesji zimowej czy jesiennej na memoriał przyznana będzie kwota 15.000 zł czy 10.000 zł.

J. Leszczyk – powiedział, że na dwie sekcje prosi liczyć.

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że tak, jak zwykle.

To jest dwieście tysięcy złotych., a jak ktoś mówi, że AKS dostaje 160.000 zł i to jest nie fer, bo na piłkę jest 200.000 zł, to należy się wyjaśnienie.

Kwota 160.000 zł, to nie są tylko takie pieniądze, które dostaje AKS. Ilu zawodników liczy AKS, dwadzieścia osób, trzydzieści?

J. Leszczyk – powiedział, że jeśli ma się dwadzieścia osób, to nie robi się takich sukcesów w każdej grupie wiekowej. Nie wiem ilu jest zawodników.

Pani Burmistrz – powiedziała, że założymy iż dwudziestu.

J. Leszczyk – powiedział, że samych ciężarowców chyba jest ze trzydziestu, a tam są kobiety i chłopcy.

Pani Burmistrz – poinformowała, że z wykazu udzielonych stypendiów wynika, że pięć osób otrzymuje stypendium nie będąc zawodnikiem AKS. Szesnaście osób z AKS pobiera stypendium. To jest kolejne 20.000 zł rocznie i nie można mówić, że AKS dostaje 160.000 zł, bo jest to nieprawda.

Burmistrz – powiedział, że tak dobrej atmosfery wokół AKS i współpracy między samorządem a AKS od dawna nie było. Te sukcesy pokazują na to, że w białogardzkich warunkach, w małym miasteczku można tak współpracować, żeby te sukcesy były. To nie opiera się tylko i wyłącznie na pieniądzach publicznych, tylko udało się działaczom, trenerom z AKS, Panu Józefowi Leszczykowi zgromadzić wokół klubu wielu ludzi, którzy pomagają temu klubowi i są sponsorzy, nie tylko z naszego terenu ale z okolic, ze Świdwina też. To jest niezaprzeczalny sukces i proszę nie mówić, że tego nikt nie widzi. Kiedy przychodzą i chcą zrobić imprezę a potrzebne są pieniądze, wsparcie, to zawsze proponuję radnym, żeby im pomóc, wesprzeć ich, zorganizować. Jeżeli chodzi o podnoszenie ciężarów, to zawsze jest podobna sytuacja.

Proponuję, żeby się nie zamykać tylko i wyłącznie na tej dyscyplinie, bo jest błąd, który jest powielany w wielu innych samorządach. W wielu innych samorządach mają klub piłkarski i potrafią wydać 250.000 zł, 300.000 zł na piłkę nożną i tam gdzie patologia się szerzy, bo tylko wydają na piłkę nożną i na nic więcej.

Radny R. Borkowski – powiedział, że to jest błąd.

Burmistrz – powiedziała, że to jest błąd i chciałby, aby w mieście Białogard oprócz klubu, który jest na poziomie europejskim, najlepszy klub w Polsce, mogły funkcjonować też inne dyscypliny sportu.

Proszę nie obarczać naszego samorządu odpowiedzialnością za to, że koszty funkcjonowania piłki nożnej są takie a nie inne, koszty funkcjonowania koszykówki są takie a nie inne. Tenis ziemny mógłby funkcjonować i też nie funkcjonuje i też proszę zadać pytanie dlaczego. Lekkoatletyka jest na poziomie na jakim jest itd., co nie oznacza, że nie powinniśmy próbować.

Dzisiaj proponuję rozwiązanie zaakceptowane również przez Radę Sportu, a wyczuwam w komisji brak zrozumienia. Trudno. Emocje są niepotrzebne. Jako Burmistrz spotykam się z różnymi działaczami sportu i rozmawiam też Panem Józefem na temat AKS i możliwości wsparcia, rozmawiam z prezesem i sekretarzem AKS. Nie godzę się na to, żeby działacze AKS widzieli tylko i wyłącznie swój klub, chociaż to rozumiem. Każdy zabiega o swoje.

J. Leszczyk – powiedział, że osiem lat nie ma mnie w AKS-ie i nie jestem działaczem AKS.

Radny J. Turnik – poprosił o pięciominutową przerwę.

Przewodniczący Komisji – poinformował, że przed zaproponowaną przerwą chciałby zakończyć dyskusję, aby przejść do głosowania.

Proponuję ogłoszenie przerwy po głosowaniu tego punktu.

Radny J. Turnik – powiedział, że nie ma tutaj, o czym zgłaszał wcześniej, mowy o młodziku. Uważam, że powinno to być poszerzone. Ta zmiana wzbudza największe emocje, ten poziom wojewódzki. Jeżeli Pan Burmistrz mówi o dobrym funkcjonowaniu Rady Sportu, to myślę, że Rada pójdzie na to, aby ewentualnie odnieść się jeszcze do tego.

Teoretycznie wszystko się zgadza. Zdrowy rozsądek ostatecznie o wszystkim będzie decydował i decyzja Burmistrza. Tylko później są takie warianty, że jeden jest o wiele słabszy i dostał stypendium, a drugi nie.

Znam środowisko sportowców, prawdopodobnie lepiej niż Pan Burmistrz i z zupełnie innego punktu widzenia, spojrzenia na inne sprawy. Każda dyscyplina ma swoją specyfikę.

Radny J. Turnik – zaproponował, aby wstrzymać się z projektem uchwały i skierować zapytanie czy ten poziom, o którym jest tutaj mowa w projekcie uchwały jest określeniem w zupełności wystarczającym, który nie budzi żadnych zastrzeżeń.

Zdaniem Radnego mogło być różnie na posiedzeniu Rady Sportu. Nie wiem w jaki sposób było to dyskutowane. Też chciałbym mieć możliwość skonsultowania. Rozmawiałem z jedną i drugą osobą. Rozmawiałem również z Panem Józefem i stąd też jego dzisiaj tutaj obecność. Są wątpliwości i nie tylko ze strony AKS. Nie róbmy tak, że będziemy co chwilę do tego wracać.

Radny J. Turnik -- zgłosił wniosek, aby zdjąć projekt z porządku sesji. Niech projekt uchwały trafi na sesję za miesiąc, może nawet bez żadnych poprawek. Chciałbym mieć pewność przy podnoszeniu ręki, że nikt z tyłu nie będzie za mną machał jako radnym, który przegłosował i za Burmistrzem z pretensjami, że dał „Kowalskiemu” a „Wiśniewskiemu” nie dał.

Radny R. Borkowski – powiedział, że furtka się otworzy i możemy dać piłkarzom, którzy nie robią nic i są w IV lidze i nagle oni przyjdą i powiedzą, że oni chcą teraz pieniądze. Dostali 200.000 zł, 120.000 zł w tym roku, spadną z ligi, ale są na poziomie wojewódzkim i to im otworzy taką furtkę. Oni przyjdą i trzeba dać, bo oni reprezentują miasto Białogard. To jest trochę dziwne. Warto, tak jak radny J. Turnik powiedział przemyśleć jeszcze raz.

Pani Burmistrz – powiedziała, że ma wątpliwości co do tego, że jeśli komisja kwestionuje przekazując projekt i zadając pytanie Radzie Sportu o istotę jej działania i tego, że podjęła już decyzję, że Rada Sportu nie zechce zajmować się w przyszłości decydowaniem i rozpatrywaniem wniosków szeregowych piłkarzy i nie tylko piłkarzy z IV ligi, czy komuś przyznać stypendium czy nie, bo nie cieszy się zaufaniem.

Zdaniem Pani Burmistrz jeśli komuś dało uprawnienia do działania i ma określone zadania i je wykonuje, to po prostu się z tym pogodzimy.

Natomiast radni, którzy obawiają się, że może się coś popsuć, to trudno decyzje się podejmuje i właśnie radni to robią.

Chcemy aby sport w Białogardzie się rozwijał, szeroko rozumiany sport, również boks. Jeżeli będziemy jeszcze ograniczać środki, na zasadzie bo jak jeden nie ma, to inni też nie dostaną, to możemy sobie budować siedem „Orlików” wydawać pieniądze na sport wakacyjny, na pływanie, na basen i na boiska a nikt z nich nie będzie korzystał, bo zabrakło odwagi, żeby podnieść rękę za czterdziestoma tysiącami złotych więcej, żeby, ci którzy chcą piłkę kopać czy nią rzucać w grach zespołowych mogli liczyć na to, że jak osiągną wynik otrzymali stypendium.

Ci, którzy muszą wstać w sobotę rano aby sobotę i w niedzielę pojechać na mecz, to może zarobią na stypendium, a może zwyczajnie te pieniądze to będzie o tyle mniej o ile rodzic płaci za dowożenie swoich dzieci, bo w ten sposób też finansujemy drużyny. Przynoszą nam bilety, bo jechali grać w kosza do Koszalina i trzeba im zwrócić pieniądze. Dostaną stypendium i będą mogli przynajmniej na bilety je wydać.

Apeluję o szersze spojrzenie. Białogard może się rozwijać i może się rozwijać w kierunku sportowym. Niejednokrotnie radni o to apelowali, chcąc zakładać klasy sportowe, szkoły sportowe, na które trzeba wydawać miliony, a tutaj wystarczyłoby tylko o czterdzieści tysięcy więcej, ale nie na zasadzie, że jak ja nie, to inni też nie mogą. Nie jest to spojrzenie osób, które odpowiadają za losy miasta.

Radny J. Turnik – powiedział, że prosiłby o wstrzymanie się nad opiniami. Pani Burmistrz obraża obecne na komisji osoby. To, że między innymi AKS. Ja ich nie trenuję, ale swojego udziału też trochę mam. Od trzydziestu lat wspierałem ten klub i od dwudziestu lat kiedy mam do czynienia z samorządem. Mieszanie do tego jakiegoś klubu, ocenianie kogokolwiek. Odwaga jest, czy jest jej brak. Odwagą to może być podniesienie ręki w sprawie uchwały, która podnosi dwudziestomilionowe konsekwencje, a nie czterdzieści tysięcy. Tutaj to może być zdanie jednej czy drugiej osoby na ten drobny wycinek tego co się w mieście dzieje. Zgłosiłem wniosek o to, żeby jeszcze raz to przepracować.

Przewodniczący Komisji – powiedział, przysłuchuję się, bo bliższa mi jest kultura i Pan Janusz bardzo dobrze zauważył, że ciężko jest porównywać takie osiągnięcia. To też przełożę na nasz język, naszego miasteczka i trudno jest porównać Damiana Skoczyka z zespołem „G 91”, w którym jest kilkadziesiąt osób, młodych ludzi, którzy śpiewają. Śpiewają na bardzo fajnym poziomie. Czy na przykład chóru „Bell Canto”, których jest ponad trzydziestka, prawie czterdzieść z Jolą Tubielewicz. Teraz przyznajemy nagrody za kulturę i okazuje się, że to są te same pieniądze i nikt nie liczy, że w tym chórze jest trzydzieści, czterdzieści osób.

Moja sekcja jako jedyna jest sekcją, która przynosi i zarabia ogrom pieniędzy dla Centrum Kultury i Spotkań Europejskich, ponieważ biletujemy spektakle. Przychodzą dzieci i te pieniądze wpływają do budżetu, nie do mnie jak ktoś kiedyś domniemywał, a obok mamy teatr Pana Wojciecha Węglowskiego, który wystawia za darmo. Nie jestem zły z tego powodu, że ja swoimi osiągnięciami dotuję Wojtkę Węglowskiego, który wystawia za darmo. Taka jest kultura, takie są przełożenia.

W tej chwili stoimy przed takim problemem, i ja rozumiem te mieszane uczucia. Bo też jestem zły, że stadion narodowy został tak urządzony, ale on nie został urządzone przez sportowców, tylko przez kibiców i w tym momencie mogę powiedzieć, zamknijmy stadiony i dajmy sobie spokój z piłką. Za chwilę będziemy w Mistrzostwach Europy i będziemy się cieszyć osiągnięciami.

Od godziny 15⁰⁰ w posiedzeniu komisji nie uczestniczył radny R. Borkowski.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że temat jest trudny, w związku z tym są emocje. Rada Sportu wypowiedziała się pozytywnie na temat tego rozszerzenia i to Rada Sportu i Burmistrz będą ponosić odpowiedzialność na przyznawanie tych stypendiów.

W związku z tym będą mieli też świadomość użycia tych instrumentów w sposób logiczny i pragmatyczny.

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie wniosek radnego J. Turnika, aby wstrzymać się z podjęciem uchwały w sprawie szczegółowych zasad, trybu przyznawania i pozbawiania oraz rodzajów i wysokości stypendiów sportowych dla osób fizycznych za osiągnięte wyniki sportowe oraz dla trenerów prowadzących szkolenie zawodników osiągających wysokie wyniki sportowe w międzynarodowym współzawodnictwie sportowym lub w krajowym współzawodnictwie sportowym.

Komisja przegłosowała wniosek: za - 1, przeciw- 3, wstrzymało się – 0. Wniosek został odrzucony.

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie projekt uchwały.

Komisja **pozytywnie** zaopiniowała projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie szczegółowych zasad, trybu przyznawania i pozbawiania oraz rodzajów i wysokości stypendiów sportowych dla osób fizycznych za osiągnięte wyniki sportowe oraz dla trenerów prowadzących szkolenie zawodników osiągających wysokie wyniki sportowe w międzynarodowym współzawodnictwie sportowym lub w krajowym współzawodnictwie sportowym, głosując: **za - 3, przeciw-0, wstrzymało się - 0.**

b) w sprawie nadania nazw ulicom w Białogardzie

B. Szulakiewicz Naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami – poinformowała, że w wyniku podziału nieruchomości zgodnie z miejscowym planem działek nr 4 i nr 12 przy ulicy Kołobrzeskiej powstały działki pod budownictwo mieszkaniowe i nowe drogi dojazdowe do nieruchomości, którym należy nadać nazwy.

Na działce o numerze 486 proponuje się nadanie ulicy „Brzozowej”. Na działce nr 491 proponuje się ulicę „Dębową”, na działce nr 499 proponuje się nadanie nazwy ulicy „Jaśminowej”. Na działce o numerze 505 w projekcie jest zapisana ulica „Topolowa”, lecz po konsultacjach z Komisją Infrastruktury i Ochrony Środowiska proponujemy nadanie nazwy ulicy „Jarzębinowej”.

Radny J. Turnik – powiedział, że w tej dzielnicy miasta nadawane są nazwy ulic nazwiskami sportowców.

Naczelnik – odpowiedziała, że odchodzimy od nadawania nazwiskami ulic, Jest ustawa, którą Sejm zatwierdził i czeka na podpis Prezydenta. To IPN będzie oceniał nazwy za parę lat czy dana osoba była godna tej ulicy, czy nie.

W Białogardzie na dzień dzisiejszy na pewno będziemy musieli zmieniać nazwę ulicy Dąbrowszczaków i Patrycego.

Zdaniem Pani Naczelnik bezpieczniej będzie dla Miasta i dla mieszkańców odchodzić od ulic nazwanych nazwiskami i taka została złożona propozycja.

Radny J. Turnik – powiedział, że nie trzyma się to ogólnej koncepcji. Dlaczego nie zapytać się mieszkańców i przeprowadzić konsultacje?

Jestem przeciwny nadawaniu takich nazw ulicom, ponieważ tam wszędzie są ulice nazwisk sportowców i są ulice sportowe. W innym rejonie miasta są muzycy, gdzie indziej są poeci, królowie.

Naczelnik – powiedziała, że też już odchodziliśmy od nadawania tych nazwisk,

Radny J. Turnik - powiedział, że niepotrzebnie. Nie do końca jestem usatysfakcjonowany takim podejściem do sprawy. Dlaczego nie możemy? Będziemy się bali, że nam zmienią nazwę kiedyś. To oznacza, że nie możemy nadawać nazw ulic po swojemu. Jakaś logika powinna być, a nie przewidywanie od razu, że ktoś nam je zmieni.

Naczelnik – poinformowała, że chciałaby zaznaczyć, że zmiana nazwy ulicy to nie jest tylko samo podjęcie uchwały, lecz także kwestia wymiany dokumentów mieszkańców.

Radny J. Turnik – powiedział, że to wszystko wie, ale teraz mówimy o nowych ulicach. Później to będzie kłopot.

Naczelnik- odpowiedziała, że dlatego odchodzimy od nazw nazwisk, żeby później nie było wątpliwości.

Radny J. Sosnowski – powiedział, że nadana jest już nazwa ulicy „Polnej” i od tej ulicy będą odchodziły ulice: „Jarzębinowa”, „Jaśminowa”, „Dębową”. Jest to alternatywa do ulicy „Polnej”.

Zdaniem **Przewodniczącego Komisji** wykażmy troszeczkę zabezpieczenia. Byłbym zły jako mieszkaniec, że za rok czasu musiałbym zmieniać dowód osobisty i wszystkie dokumenty.

Przypomnę, że też bez konsultacji z mieszkańcami sami na komisji nie tak dawno ustaliliśmy nazwy ulic nazwiskami Góreckiego, Klenczona i też nie wiemy czy nam nie zarzuca.

Komisja **pozytywnie** zaopiniowała projekt uchwały w sprawie nadania nazw ulicom w Białogardzie, **głosując: za - 3, przeciw-1, wstrzymało się -0.**

c) o zmianie uchwały budżetowej na rok 2016

Komisja rozpatrzyła i **pozytywnie** zaopiniowała projekt uchwały o zmianie uchwały budżetowej na rok 2016, **głosując: za - 3, przeciw-1, wstrzymało się – 0.**

d) w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Miasta Białogard

Komisja rozpatrzyła i **pozytywnie** zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Miasta Białogard, **głosując: za - 3, przeciw - 1, wstrzymało się - 0.**

Ad 6. Zaopiniowanie sprawozdania z wykonania budżetu Miasta Białogard na rok 2015 wraz z informacją o stanie mienia komunalnego Miasta Białogard.

Pani Burmistrz – poinformowała, że Regionalna Izba Obrachunkowa w Szczecinie pozytywnie zaopiniowała przedłożone przez Burmistrza Białogardu sprawozdanie z wykonania budżetu Miasta Białogard za 2015 rok wraz z informacją o stanie mienia.

Radny A. Milczarek – poinformował, że w opinii jest część wyłuszczonego tekstu w uwagach od strony ściągłości.

Pani Burmistrz – odczytała, że „Skład Orzekający podkreśla, iż utrzymuje się wysoki poziom należności wymagalnych, które (według sprawozdania RB-N o stanie należności oraz wybranych aktywów finansowych) na koniec 2015 r. wyniosły 18 474 090,83 zł i wzrosły o 7,62% w stosunku do roku poprzedniego. W związku z powyższym należy wskazać na konieczność zintensyfikowania działań zmierzających do wyegzekwowania zaległych kwot i zmniejszenia poziomu zaległości”.

Komisja Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych Rady Miejskiej Białogardu **pozytywnie** zaopiniowała sprawozdanie roczne z wykonania budżetu Miasta Białogard na rok 2015 wraz z informacją o stanie mienia komunalnego Miasta Białogard, **głosując: za - 3, przeciw - 0, wstrzymało się -1.**

Ad 7. Sprawy różne.

Burmistrz – powiedział, że ma duże obawy, że po sukcesach AKS może pojawić się olbrzymi problem pewnych ludzi. To jest taki syndrom braku możliwości skonsumowania należytego sukcesu, który się pojawił.

Obawiam się tego, bo odbieram ciągle sygnały, że po tych sukcesach komuś się naraz dużo więcej należy. Na raz nikt się już nie liczy, tylko ci i tylko ci, bo jest sukces. Bardzo się tego obawiam. Myślę, że co niektórym, to już zaszkodziło.

Pamiętam czasy, kiedy była bardzo zła atmosfera wokół AKS i nie chciałbym, aby te czasy wróciły.

Radny J. Turnik – powiedział, że właśnie w tamtym okresie i Pan Józef potwierdzi, AKS miał kłopot finansowy, ale odnosił największe sukcesy.

Burmistrz – powiedział, że atmosfera była wtedy fatalna i nie chciałbym, aby te czasy wróciły.

Radny A. Milczarek – poinformował, że na wczorajszym posiedzeniu Komisji Infrastruktury i Ochrony Środowiska Burmistrz poinformował, że zostaną zlikwidowane boiska przy ulicy Kochanowskiego i ulicy Lelewela z przeznaczeniem pod parkingi.

W pierwszej chwili myślałem, że to dobry pomysł, ale przechodząc widziałem, że dzieciaki grają. Dzisiaj z kimkolwiek nie rozmawiałem znów dzieciaki grają. Nie wiem czy to jest faktycznie dobry pomysł. Przed chwilą rozmawialiśmy o grach zespołowych, szczypiornistach.

Radny J. Sosnowski – powiedział, że przy „Biedronce” jest teraz boisko i ile razy jedziesz stoją samochody. To które ewentualnie miejsca należałoby przeznaczyć?

Przewodniczący Komisji – poinformował, że ostatnio rozmawiał z radnym Januszem i przyznał mi rację, bo pytanie było konkretne jak ta cała infrastruktura sportowa jaką mamy wokół szkół przekłada się na osiągnięcia? Pan Janusz przyznał na ostatniej komisji, że faktycznie blado, w stosunku do tego co my mieliśmy i nasze roczniki.

Ja też bym chciał, żebyśmy mieli pięć scen, a nie mamy tylko jedną scenę. Opusza się ekran i jest film.

Radny A. Milczarek – powiedział, że w tym momencie Przewodniczący przesadza, bo ma pod nosem scenę w Lasku Miejskim, w Ustroniu Miejskim.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że mówi o całym roku funkcjonowania kultury a nie o sezonowym.

Radny A. Milczarek – powiedział, że już tam powinno się coś dziać.

Przewodniczący Komisji – odpowiedział, że czekamy. Mówiłem już o tym zjawisku. Był apel do wszystkich stowarzyszeń, że wszystkie stowarzyszenia mają miejsce i mają możliwość wykazania się, nie tylko Centrum Kultury i Spotkań Europejskich, które pracuje siedem dni w tygodniu.

Ad 8. Zamknięcie posiedzenia.

Po wyczerpaniu porządku obrad Komisji o godzinie 16¹⁷ **M. Kopczyński** Przewodniczący Komisji zakończył posiedzenie Komisji Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych Rady Miejskiej Białogardu.
protokołowała: Joanna Kamińska

Przewodniczący Komisji

Marek Kopczyński